

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
27 lutego 2015

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

PLEBISCYT najlepsza stacja
narciarska
Małopolski



**GŁOSUJ NA
SWOJĄ STACJĘ**



SPORT
Dominika
Dziadoń - talent
z Bochni
STR. 7

Przysypała ją lawina. Teraz walczy o życie

● 25-letnia Kasia Węgrzyn była jedną z uczestniczek wyprawy do Jaskini Komin

Bochnia, Zakopane

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Przez 45 minut bochnianka leżała pod metrową pokrywą śniegu. Gdy udało się ją wydobyć, temperatura jej ciała wynosiła zaledwie 16 stopni Celsjusza. 25-latką trafiła do Specjalistycznego Szpitala im. Jana Pawła II w głębokiej hipotermii. - Jej stan nadal jest bardzo poważny - powiedział nam w środę Tomasz Darocha, jeden z lekarzy opiekujących się Kasją.

Rodzina, jej przyjaciele, a także inni grotolazi, wszyscy mają nadzieję, że się wybudzi, wyzdrowieje.

Kasia to typ podróżnika. Świat interesował ją od zawsze. Pasję wspinaczek zaszczepił u niej tata. Razem zresztą przemierzali wiele górskich

szlaków. Kasia ma także swoich znajomych, z którymi podróżowała, wśród nich także członków Akademickiego Klubu Grotolazów w Krakowie którego była przewodniczącą.

Jej znajomi podkreślają, że do każdej wyprawy zawsze jest przygotowana perfekcyjnie. Taką już jest - jak coś robi, to zawsze na sto procent. Tydzień temu, tuż przed wyprawą w Tatry także miała dobrze wyposażony plecak. Starannie ułożone wszystkie niezbędne ubrania.

- Również te, które zakłada się już po wejściu do jaskini. Miała też uporządkowane liny, przypięte tak jak trzeba - mówi Ula, jej starsza siostra.

W chwili wypadku jako jedyna z czteroosobowej ekipy zdażyła przepiąć plecak na brzuch i położyć głowę na nim, tworząc w ten sposób zapórę powietrzną.

Więcej ● STR. 3

Łapanów. A śmiechu było co niemiara



► To były wyjątkowe urodziny i nietuzinkowy jubilat. W sali widowiskowej łapanowskiego domu kultury 18. urodziny świętował kabaret ZEZ. Na pomysły imprezy wpadły Gabriela Burnos i Żaneta Młyńska. Przygotowania do urodzin trwały kilka tygodni. Efekt - wspaniałe widowisko przy wypełnionej po brzegi sali. I gorące brawa. (maw) Więcej str. 6

Nasz region

Bochnia

Laweta ściągnie żłe zaparkowany samochód, przestrzega szef bocheńskiej SM.

STR. 2

Gmina Bochnia

Czym jeżdżą radni gminy Bochnia?

A także ile zaoszczędzili i jakie mają domy. Po raz kolejny prześwietlamy samorządowców.

STR. 4

Bochnia

Lekarka, artystka, ...fryzjerka

Halina Sułek-Kobiela opowiada o swojej pasji, jaką jest poezja.

STR. 6

Bochnia

Tak zmieniało się nasze miasto

Specjalnie dla naszych Czytelników dotarliśmy do starych zdjęć Bochni.

STR. 8

Walki pod zamkiem w Wiśniczu

Nowy Wiśnicz

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

Już dziś warto zaplanować niedzielne popołudnie. W tym tygodniu może to być wizyta w Nowym Wiśniczu. W niedzielę 1 marca odbędzie się Zamkowe Spotkanie Historyczne pod hasłem „Nowy Wiśnicz w czasach okupacji niemieckiej”. Impreza ta zainteresuje zarówno młodszych, jak i starszych miłośników historii i nie tylko. Tego dnia czeka na nas wiele atrakcji i sporo emocji.

Spotkanie rozpocznie się przed południem dokładnie o godz. 11 mszą św.

w kościele parafialnym w Nowym Wiśniczu. Nabożeństwo odprawione zostanie w intencji wszystkich tych, którzy walczyli w obronie ojczyzny. Następnie o godz. 12.30 w Ratuszu Miejskim będzie można zobaczyć rekonstrukcję akcji na Feldkase. Pozostała część odbędzie się na terenie parkingu przy zamku.

Od godz. 13.30 czekają nas prawdziwe emocje. Na początek będzie można zobaczyć potyczkę partyzantów z patrolem Wehrmachtu. Następnie przedstawiona zostanie rekonstrukcja akcji rozbicia wiśnickiego więzienia.

Zakończenie spotkania przewidziano na godz. 15.30. ●

REKLAMA

034903151

| | | | | | |
|---|----------------------------|-----------------|---|-----------------|---|
| Zestaw akwarystyczny 25L: akwarium, pokrywa, filtr, grzałka, siatka, tło, pokarm, termometr, roślinka, oświetlenie ledowe | Neon czarny, zielony inesa | Tetra czerwona | Danio czerwone, zielone, pręgowane, lamparcie | Kardynałek | Pokarm dla rybek słodkowodnych TETRA MIN 250 ml |
| 139.99 | 1.69 | 1.69 | 1.69 | 1.99 | 9.99 |
| oszczędzasz 26% | oszczędzasz 52% | oszczędzasz 50% | oszczędzasz 52% | oszczędzasz 43% | oszczędzasz 38% |



Najtaniej w mieście!

Majster
Remont Budowa Hobby

BRZESKO, ul. Biznesowa 11

Tylko w ten weekend: piątek, sobota, niedziela

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaKasiu,
trzymamy za
Ciebie kciuki!

Jak nieprzewidywalne bywa życie, wie chyba każdy z nas. Jednego dnia jest kolorowe, drugiego wali się nam na głowę. O tej przewrotności przekonała się także Kasia, 25-latką z Bochni. Podróżniczka, globtroterka i doświadczony grótołaz - w minioną sobotę została przysypana lawiną. Kasia przeżyła, ale w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Lekarzom z Jana Pawła II udało się podnieść temperaturę jej ciała (w chwili gdy trafiła do szpitala, wynosiła ona zaledwie 16 stopni), ale mówią, że stan Kasi nadal jest bardzo ciężki. O wyzdrowienie bochnianki modli się cała jej rodzina, przyjaciele i znajomi. Wszyscy mają nadzieję, że wkrótce wróci do domu w Bochni, że będzie mogła dalej oddawać się swojej wielkiej pasji. ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Magazynier (oferta nr 74). Wymagania: wykształcenie min. zasadnicze zawodowe, uprawnienia do obsługi wózka widłowego. Zakres obowiązków: przyjmowanie dostaw towaru (napojów), załadunek towaru przy pomocy wózka widłowego. Umowa o pracę, okres próbny 1 miesiąc z możliwością pracy stałej, pełny etat. Wynagrodzenie od 1750 - 2800 zł brutto.

● Pomocnik ogrodnika (oferta nr 76). Wymagania: prawo jazdy kat. B. Praca dla rencisty lub osoby niepełnosprawnej. Zakres obowiązków: pielęgnacja zieleni w ogrodzie na terenie firmy. Okres próbny 3 miesiące z możliwością pracy stałej, pełny etat. Wynagrodzenie 1750 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 30 52 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Fryzjer damsko-męski (StPr/15/0191). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, min. rok doświadczenia. Zakres obowiązków: profesjonalna obsługa klienta w salonie fryzjerskim. Umowa o pracę na czas określony, pełny etat. Wynagrodzenie: 1750 zł brutto. (BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Carte blanche” to film, który trzeba koniecznie obejrzeć

Baranek Shaun

Wykorzystując nieobecność gospodarza, baranek Shaun postanawia wybrać się na wycieczkę do miasta.

Seans: godz. 16

Carte blanche

Kacper dowiaduje się, że traci wzrok. By zachować posadę nauczyciela i doprowadzić swoją klasę do matury, decyduje się ukryć swój problem.

Seans: godz. 18

50 twarzy Greya

Perwersyjny romans bogatego Christiana Greya z piękną studentką literatury.

Seans: godz. 20

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).** (BW)

Kino Planeta



► „Disco polo” to powiew świeżości w polskim kinie

Pingwiny z Madagaskaru

Pingwiny stają do walki z siłami zła. Stawka jest wysoka. Chodzi o przyszłość świata.

Seans: godz. 14

Disco polo

Młodzi muzycy z prowincji napędzani marzeniami o sławie zakładają zespół discopolowy.

Seans: godz. 16.15, 20.30

Polskie gówno

Niezależny band wyrusza w pierwszą trasę po Polsce. Będzie to dla nich próba przyjaźni oraz ideałów.

Seans: godz. 18.30

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.+48 14 68 58 804 do 07.** (BW)

Zdjęcie tygodnia



► Zuzanna Skolias z zespołu Time For Funk była jedną z artystek, która wystąpiła podczas koncertu charytatywnego zorganizowanego w bocheńskim Oratorium św. Kingi z okazji 762. rocznicy powstania miasta. Imprezę zorganizowała między innymi fundacja Auxilium. Jej wolontariusze zbierali pieniądze dla swoich podopiecznych. W sumie udało się zgromadzić około 8 tysięcy złotych. (maw)

Uważajmy, gdzie parkujemy, bo nasz samochód zabierze laweta

Jeden na jednego

Z Krzysztofem Tomasikiem, komendantem Straży Miejskiej w Bochni, rozmawia Barbara Wójcik



► Krzysztof Tomasik, komendant straży w Bochni

Ostatnio pojawiła się informacja, która wzbudza spore kontrowersje szczególnie wśród kierowców. Wprowadzenie blokad na koła to radykalne rozwiązanie. Skąd pomysł?

Tak naprawdę nie była to nasza inicjatywa. Otrzymałem zapytanie, czy myśleliśmy o wprowadzeniu blokad. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że póki co nie mamy takich planów, ale prawo dopuszcza zakładanie blokad na koła przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Możemy mieć takie blokady, ale na chwilę obecną ich nie posiadamy i nie ma żadnych wiążących deklaracji, że rozwiązanie to zostanie przez nas zastosowane.

Od czego zależałaby decyzja o zakupie blokad i wdrożenie ich do użytku?

Jest to tylko i wyłącznie decyzja Straży Miejskiej. Jak powiedziałem wcześniej, nie

widzę potrzeby wdrażania tego rozwiązania do naszej pracy. Uważam, że doskonale sobie radzimy, wykorzystując standardowe działania.

Na czym one polegają?

Widząc źle zaparkowany pojazd, zostawiamy dla kierowcy informację, że musi się zgłosić do nas na komendę.

I to wystarcza?

Muszę powiedzieć, że działanie to jest bardzo skuteczne. Z 10 wystawionych tego typu wezwań 90% kierowców się zgłasza. Osoby, które się nie zgłaszają, są wzywane do nas listownie w charakterze świadka. W przypadku niepojawienia się wezwanie wysyłane jest ponownie listowo

nie z informacją, że za niewstawienie się nałożona zostanie kara porządkowa w wysokości 250 zł. W przypadku kolejnego niewstawienia się kara wzrasta do 500 zł. Po takich informacjach osoby dyscyplinują się i pojawiają się na terenie komendy.

Pojawiła się również informacja, że blokady byłyby dobrym rozwiązaniem w przypadku ekstremalnych sytuacji.

Strażnicy patrolujący miasto w szczególnych wypadkach mają możliwość zastosowania jeszcze innego rozwiązania. Mianowicie uruchomienie lawety. Wówczas źle zaparkowany samochód zostaje zlawetowany.

Rozumiem, że kierowcy mogą spać spokojnie, bez obaw, że działania Straży Miejskiej będą polegać nie tylko na wezwaaniach do wstawienia się na komendę?

Wszystkich kierowców mogę uspokoić. Na razie blokad nie będzie. Jest to kwestia do przemyślenia i przeanalizowania. W chwili obecnej decyzja o zakupie blokad nie zapadła. ●

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCİK

O nich się mówiło



● Jarosław Kycia, dyrektor szpitala w Bochni

Fundacja „Pomagamy Szpitalowi w Bochni” w ramach rekompensaty żądała od dyrektora szpitala przeprosin oraz wpłaty 30 tys. zł na konto fundacji. Chodzi o zawiadomienie do prokuratury, które złożył dyrektor. (BW)



● Zespół Nazareth

Już za kilka dni muzycy pochodzący z Lipnicy Murowanej będą mieli swój debiut w Telewizji Polskiej. W niedzielę o godz. 11.35 zespół Nazareth wystąpi w programie „Między ziemią a niebem” w TVP1 HD. Będzie to występ na żywo. (BW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW
REGIONALNYCH: Elżbieta Rzyczyński
tel. 12 688 82 07, e.rzyczyński@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse
45, Oddział Prasa Krakowska, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

Kasia pod śniegiem spędziła prawie godzinę. Nadal walczy o życie!

● 25-letnia bochnianka była jedną z uczestniczek sobotniej wyprawy do Jaskini Komin w Tatrach

● Grupę przysypała lawina. Koleżanka Kasi zginęła, ona sama w hipotermii trafiła do szpitala

Bochnia, Zakopane

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Na wczoraj była z nami umówiona na rozmowę. Bardzo to przeżywała, bo to miał być jej pierwszy wywiad. Kasia Węgrzyn, 25-letnia bochnianka, miała nam opowiedzieć o swojej wielkiej pasji - podróżach, wspinaczkach wysokogórskich i jaskiniach. W weekend razem z grupą znajomych z Akademickiego Klubu Grotołazów w Krakowie miała zbadać właśnie jedną z nich - Jaskinię Komin w Ratuszu Litworowym w Dolinie Miętusia, obok Wielkiej Świstówki.

W sobotę w trakcie tej wyprawy czterosobową grupę przysypała lawina. Ania, jedna z uczestniczek wyprawy, zginęła na miejscu, nieprzytomna Kasia w stanie głębokiej hipotermii trafiła do Specjalistycznego Szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie. Irek i Renia, dwoje pozostałych, cudem przeżyło. To właśnie z ich relacji wiemy, co dokładnie stało się tydzień temu w Tatrach.

Dramatyczne chwile

Irek, Renia, Kasia i Ania, doświadczeni grotołazi, wejście do Jaskini Komin w Ratuszu Litworowym planowali od dawna. Do tej wyprawy, w miejsce niedostępne dla zwykłego turysty, przygotowywali się bardzo solidnie. Na wykonanie badania mieli oczywiście konieczne pozwolenie od dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wyruszyli w sobotę. Po godzinie 14 w Wielkiej Świstowce, po odbiciu ze ścieżki i podejściu 30 metrów stokiem pod ścianę Ratusza Litworowego, zeszła na nich lawina.

Całe zbocze zjechało, przysypując wszystkich uczestników tej wyprawy. Irkowi udało się wydostać spod śniegu. Natychmiast powiadomił TOPR. Obok siebie szybko zlokalizował Renię, która zaczęła się sama odkopywać.

Policja do mieszkania rodziców Kasi zapukała dopiero o pierwszej w nocy



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

▶ Góry były od zawsze jej wielką pasją. Gdy tylko kończyła jedną wyprawę, zaraz myślała o drugiej

W międzyczasie do zasypanych dotarła pierwsza pomoc. Sondą udało się namierzyć pozycję Ani. Nadal szukano Kasi. Ponieważ Ania nie oddychała, uczestnicy wyprawy rozpoczęli jej resuscytację, pozostali bez przerwy szukali Kasi. Po dłuższej chwili namierzono ją. Była zasypana 15 m powyżej innych, przykrywała ją metrowa warstwa śniegu. Gdy ją znaleźli, oddychała, ale była już w głębokiej hipotermii.

Gdy wszyscy uczestnicy wyprawy byli na powierzchni, do grupy dotarli TOPR-owcy i przejęli akcję ratowniczą. Akcja reanimacyjna Ani, niestety, zakończyła się niepowodzeniem, Kasia trafiła do Specjalistycznego Szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie.

O tej tragedii rodzina dziewczyny dowiedziała się dopiero w nocy z soboty na poniedziałek. Komunikat w tej sprawie dotarł z zakopiańskiej komendy policji do Bochni. O pierwszej w nocy do mieszkania 25-latkę zapukali policjanci.

- Spaliśmy już - wspomina Ula, siostra Kasi. Ta wiadomość postawiła nas wszystkich na równe nogi - wspomina.

Najpierw był szok, niedowierzanie, nadzieja, że to może nie Kasia. A później płacz i wielka bezradność.

W nocy rodzina miała problemy, by dozwonić się do szpi-

45

MINUT pod śniegiem spędziła Kasia Węgrzyn, zanim dotarła do niej pomoc

tala, gdzie Kasia trafiła po wypadku i uzyskać jakiegokolwiek informacji na temat jej stanu. Wszystkiego dowiedzieli się dopiero rano, już na miejscu w krakowskim szpitalu.

Kasia walczy o życie

Stan bochnianki nadal jest bardzo poważny. Pod śniegiem przebywała 45 minut. Gdy trafiła do szpitala, jej organizm był wychłodzony do 16 stopni Celsjusza. Lekarzom udało się podnieść temperaturę do 36,6 stopni.

- Nadal jednak stan tej pacjentki jest bardzo ciężki - mówi



FOTUKASZ BOBEK

▶ Akcja ratunkowa na miejscu zdarzenia trwała kilka godzin. Wszystkich uczestników wyprawy spod śniegu udało się wydobyć przed dotarciem na miejsce ratowników TOPR

Tomasz Darocha, lekarz ze Specjalistycznego Szpitala im. Jana Pawła II.

Ciekawa świata

Urszula Węgrzyn, starsza siostra Kasi i jej najlepsza przyjaciółka, ostatni raz widziała ją w czwartek. Szykowała się na wyjazd do Zakopanego.

- Siedziała przy komputerze i coś sobie tam czytała - wspomina.

Rozmawiała, śmiały się i żartowały. Jak zawsze. Bo Kasia inaczej nie potrafiła.

Z Zakopanego miała wrócić w niedzielę. Rodzina nie czuła niepokoju. Sobotni wyjazd nie był pierwszym, w którym Kasia brała udział.

Bochnianka bywała w miejscach dużo bardziej niebezpiecznych. Kilka miesięcy temu razem z grupą przyjaciół próbowała zdobyć Mont Blanc. Niestety, nie udało się, warunki atmosferyczne na to nie pozwoliły. Obiecała sobie jednak, że wróci, by po raz kolejny zmierzyć się z tym szczytem.

Dwa lata temu Kasia zdobyła Kazbek. Na swoim koncie ma też mnóstwo innych wypraw. Między innymi 50-dniową po-

dróż stopem po Chinach lub zorganizowaną w grudniu ubiegłego roku wyprawę do Dubaju.

Do gór zaraził ją tato

Kasia to jest taki typ podróżnika. Świat interesował ją od zawsze. Pasje wspinaczek zaszczepił w niej tato. Razem zresztą przemierzali wiele górskich szlaków.

Kasia ma także swoich znajomych, z którymi podróżowała, wśród nich także członków Akademickiego Klubu Grotołazów w Krakowie, którego była przewodniczącą.

Znajomi Kasi podkreślają, że do każdej wyprawy zawsze jest przygotowana perfekcyjnie. Taka już jest - jak coś robiła, to zawsze na sto procent. Tydzień temu, tuż przed wyprawą w Tatry także miała dobrze wyposażony plecak. Starannie ułożone wszystkie niezbędne ubrania.

- Także te, które zakłada się już po wejściu do jaskini. Miała też uporządkowane liny, przypięte tak jak trzeba - mówi jej starsza siostra.

W chwili wypadku jako jedyna z czterosobowej ekipy

zdążyła przepiąć plecak na brzuch i położyć głowę na nim, tworząc w ten sposób zapórę powietrzną. To ją być może uratowało przed śmiercią.

Czekamy na nią

Rodzina 25-latkę cały czas modli się o wyzdrowienie. Nie dopuszcza myśli, że Kasia może z tego nie wyjść.

Do tej pory zawsze była taka silna, wysportowana. Codziennie bez względu na pogodę biegała, latem chciała wystartować w pierwszym w swoim życiu maratonie.

Kilka miesięcy temu obroniła dyplom na AGH. Dorabiała sobie jako ankieterka i rozglądała się za poważną pracą. - W ostatnim tygodniu wszystko zaczęło się jej tak fajnie układać. Miała mieć ten wywiad, czuła się taka doceniona, szczęśliwa - wspomina Ula.

W swoim pokoju zostawiła porządek, starannie zaścielone łóżko i szklaną gablotę z okazami skał z całego świata. - To wszystko na nią tu czeka, razem z nami - mówi Ula. ●

©

Sprawdzamy, co ma władza

- Wszyscy radni gminy Bochnia złożyli swoje oświadczenia majątkowe w wymaganym czasie
- Z analizy tych dokumentów wiemy, ile mają oszczędności, domów i jakimi samochodami jeżdżą

Samorząd

Bochnia

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

Piotr GAJEK elektrotechnik w Kopalni Soli w Bochni

- ▶ Oszczędności 3 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 150 mkw. o wartości 250 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Działka zabudowana domem o pow. 32 a. o wartości 100 tys. zł
- ▶ Garaż zlokalizowany na wyżej wymienionej działce o pow. 45 mkw. o wartości 60 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Renault 2009 r. o wartości 22 tys. zł
- ▶ Samochód Renault 2010 r. o wartości 19 tys. zł
- ▶ Kredyt 14 800 zł Alior Bank

Adrian KUKLA student

- ▶ Oszczędności 7 100 zł

Stanisław CAGIEL prowadzi działalność gospodarczą

- ▶ Oszczędności 85 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Oszczędności 1 200 euro (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 100 mkw. o wartości 250 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Gospodarstwo o pow. 1,79 ha o wartości 60 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ 3 działki budowlane o łącznej pow. 0,80 ha o wartości 180 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Udział w 1/4 działki o powierzchni 0,61 ha o wartości 140 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ 2 działki rolne o pow. 0,83 ha o wartości 4300 zł (własność odrębna)
- ▶ Budynek usługowy w budowie o wartości 525 tys. zł (własność)
- ▶ Ciągnik Renault 1997 r.
- ▶ Ciągnik siodłowy 1999 r.
- ▶ Naczepa 2007 r.
- ▶ Naczepa 1998 r.
- ▶ Samochód Kia ciężarowy 2003 r.
- ▶ Samochód Kia dostawczy 2004 r.

- ▶ Samochód Renault Trafic 2003 r.
- ▶ Ciągnik rolniczy 2003 r.
- ▶ Samochód Peugeot 2009 r.
- ▶ Samochód Nissan 2003 r.
- ▶ Samochód Mitsubishi 2009 r.
- ▶ Ciągnik z 2002 r., przyczepa z 2013. i ciągnik siodłowy 2008 r.
- ▶ Kredyt: 100 tys. zł Bank BPH

Witold KOWALSKI cieśla

- ▶ Oszczędności 18 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Papiery wartościowe Fundusz PIONIEER 2178 szt. o wartości 21 tys. zł
- ▶ Dom 100 mkw. o wartości 200 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Gospodarstwo rolne o pow. 5,03 ha o wartości 150 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 60 mkw. o wartości 150 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Mercedes 1995 r.

Grzegorz LALIK rencista

- ▶ Oszczędności 12 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 102,7 mkw. o wartości 400 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Działka pod domem 0,76 ha o wartości 100 tys. zł (majątek odrębny)
- ▶ Samochód Fiat Punto 2008 r. o wartości 13 300 zł (współwłasność małżeńska)

Stanisław RACHWAŁ emeryt

- ▶ Oszczędności 5 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 63 mkw. o wartości 45 tys. zł (majątek odrębny)
- ▶ Gospodarstwo o pow. 1,25 ha o wartości 30 625 (majątek odrębny)
- ▶ Działka o pow. 0,10 ha o wartości 40 tys. zł, na której stoi dom
- ▶ Samochód Alfa Romeo 2007 r. (współwłasność z synem)
- ▶ Samochód Skoda 2001 r. (własność)

15

nowych radnych gminy Bochnia złożyło oświadczenia majątkowe



▶ Wielu radnych gminy Bochnia już kiedyś piastowało tę funkcję, sporo jest jednak takich, co przygodę z samorządem dopiero zaczynają

14

tyle samochodów, ciągników i naczep ma Stanisław Cagiel

Samochód ciężarowy Citroen 2001 r. (własność)

Jacek MAJCHRZAK technik produkcji w firmie Coca-Cola

- ▶ Oszczędności 5 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 80 mkw. o wartości 160 tys. zł (majątek odrębny żony)
- ▶ Działka opow. 0,23 ha o wartości 120 tys. zł (majątek odrębny żony)
- ▶ Garaż o wartości 30 tys. zł (majątek odrębny żony)
- ▶ Kredyt: 26 tys. zł Bank Spółdzielczy w Skawinie

Krystyna PAŁKOWSKA starszy referent w Punkcie Ewidencyjnym NFZ w Bochni

- ▶ Oszczędności 45 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 150 mkw. o wartości 260 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 92 mkw. o wartości 150 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Działka 0,10 ha zabudowana domami o wartości 40 tys. zł (współwłasność małżeńska)

Samochód Opel Corsa 2013 r. (współwłasność małżeńska)

Robert TYNKA specjalista do spraw marketingu Stalprodukt Wamech

- ▶ Oszczędności: lokata 120 tys. zł
- ▶ Rachunek pieniężny w biurze maklerskim 10 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 173 mkw. o wartości 200 tys. zł (własność z bratem)
- ▶ Działka 90 a o wartości 270 tys. zł (współwłasność z żoną)
- ▶ Działka zabudowana domem o pow. 16 a o war. 20 tys. zł (współwłasność z bratem w 1/2)
- ▶ Działka o pow. 13,57 a o wart. 16 tys. zł (współwłasność z bratem w 1/2)
- ▶ Działka o powierzchni 13,32 a o wartości 16 tys. zł (własność odrębna)
- ▶ Działka o pow. 0,5 ha o wartości 5 tys. zł (własność odrębna)
- ▶ Działka 0,31 ha o wartości 3 100 zł (współwłasność po 1/3 z braćmi)
- ▶ Akcje Stalprodukt S.A. 3000 sztuk
- ▶ Akcje JSW 150 sztuk
- ▶ Akcje ORANGE 360 sztuk (akcje żony)
- ▶ Akcje NOVITE 6 sztuk o wartości 1992,18 zł

W całej kadencji radni muszą jeszcze sześć razy składać takie oświadczenia majątkowe

- ▶ Samochód Peugeot 2009 r. o wartości 21 tys. zł (współwłasność majątkowa)
- ▶ Samochód Citroen 2007 r. o wartości 15 tys. zł (współwłasność z synem)
- ▶ Samochód Peugeot 2010 r. o wartości 25 tys. zł (współwłasność z synem)

Alina SKOCZEK

- ▶ Oszczędności 2200 zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 180 mkw. o wartości 300 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Gospodarstwo 1,7 ha o wartości 17 tys. zł
- ▶ Działka 1,32 ha (majątek odrębny)
- ▶ Działka 0,38 ha (majątek odrębny męża)
- ▶ Działka pod domem 0,30 ha
- ▶ Działka 18 a o wart. 72 tys. zł
- ▶ Działka o pow. 12 a o wartości 1200 zł
- ▶ Ciągnik Ursus 1995 r. (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Toyota 2007 r. (współwłasność małżeńska)

Samochód Saab 2004 r. (współwłasność z synem)

Stefania JOCHYM emerytka

- ▶ Oszczędności 3 tys. zł (majątek odrębny)

Zofia PUKAL emerytka

- ▶ Oszczędności 3 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 128 mkw. o wartości 250 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Działka pod domem o pow. 0,09 ha o wartości 15 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Peugeot 2010 r. (współwłasność małżeńska)

Franciszek PAJOR emeryt

- ▶ 2 działki budowlane 0,8 a o wartości 60 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Mercedes 2008 r.
- ▶ Kredyt: 50 tys. zł w Krakowskim Banku Spółdzielczym

Jan ŁACKI operator sprzętu specjalnego w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni

- ▶ Oszczędności 4200 zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Dom o pow. 98,4 mkw. o wartości 500 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Gospodarstwo o pow. 29,4 ha o wart. 40 tys. zł, działka 1 a sklep spożywczo-przemysłowy 59 mkw. łączna wartość 80 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Samochód Renault 2009 r. (współwłasność z córką)

Zbigniew PIKUŁA emeryt

- ▶ Oszczędności 3 tys. zł
- ▶ Dom o powierzchni 160 mkw. o wartości 250 tys. złotych (współwłasność małżeńska)
- ▶ Gospodarstwo o powierzchni 2,59 ha o wartości 40 tys. złotych (współwłasność małżeńska)
- ▶ Działka pod domem o pow. 0,20 ha o wartości 35 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- ▶ Ciągnik rolniczy 1969 r. o wartości 12 tys. zł (współwłasność małżeńska)

©

Dziękujemy, że byliście z nami!

Niespodzianki, atrakcje i „włączone niskie ceny” - tak Media Expert uhonorował wszystkich Klientów, którzy wspólnie z siecią świętowali otwarcie elektromarketu w Bochni. Zobaczcie sami, co tam się działo!

Kolejka ustawiła się bardzo wczesnie rano, ale opłacało się w niej odstać! – mówi p. Kazimierz, mieszkaniec Bochni. Córka pasjonuje się fotografią – kupiłem jej aparat, który tylko dziś objęty był gigantyczną przeceną. Jakby specjalnie dla mnie! – cieszy się pan Kazimierz. Na pewno będę tu wracał! – dodaje zadowolony.

Media Expert powstało w 2002 roku. Dziś jest jedną z największych sieci elektromarketów w Polsce, liderem na rynkach lokalnych, oferującym klientom największy wybór elektroniki użytkowej w wyjątkowo niskich cenach. Oferta ponad 320 elektromarketów Media Expert obejmuje najnowsze produkty segmentu RTV i AGD, a także laptopy, tablety, smartfony i sprzęt fotograficzny. W wybranych elektromarketach dostępne są również rowery, skutery, quady, elektronarzędzia, sprzęt relaksacyjny i sprzęt do pielęgnacji ogrodów. Elektromarkety Media Expert zapewniają transport i serwis, utylizację starego sprzętu, liczne promocje, realizację indywidualnych zamówień oraz bogaty pakiet usług instalacji i konfiguracji sprzętu.

Klient jest dla nas najważniejszy!

W 2015 roku, sieć elektromarketów Media Expert, po raz trzeci została laureatem nagrody Laur Konsumenta. W ramach XI edycji tego znanego, ogólnopolskiego plebiscytu, marce Media Expert przyznano również specjalny Laur Konsumenta - Odkrycie 2015 w kategorii Jakość Obsługi. Obie nagrody odbieramy jako jeden z wielu wyrazów uznania kupujących, którzy przede wszystkim doceniają wysoką jakość obsługi, otwartość, chęć pomocy i zaangażowanie naszych pracowników. Uważamy, że nie każdy musi być specjalistą w dziedzinie elektroniki –



dlatego staramy się wsłuchiwać w oczekiwania naszych klientów i dokładamy wszelkich starań, by zakupy były zawsze trafne, a korzystanie z produktów łączyło się z poczuciem satysfakcji z dokonanego wyboru.

Dziękujemy, że jesteście z nami!

BOCHNIA
Galeria Rondo

mediaexpert

Lekarka, która pisze wiersze jako fryzjerka

Rozmowa

Z Haliną Sułek-Kobiela, lekarzem pediatrą, która w wolnych chwilach pisze poezję, rozmawia Barbara Wójcik.

Lekarka pisząca wiersze to spore zaskoczenie.

Odkąd pamiętam, ciągnęło mnie w stronę szeroko rozumianej sztuki. Przez sześć lat uczyłam się gry na pianinie, opanowałam zakres szkoły podstawowej. Bardzo lubiłam czytać książki, które w moich czasach kupowało się spod lady. Zarówno w szkole podstawowej, jak i średniej miałam szczęście do wymagających polonistek, pani Anny Dobrzańskiej i prof. Wiesławy Kotowej. Wiele im zawdzięczam. W szkole podstawowej występowałam w różnych przedstawieniach. W liceum brałam udział w konkursach poetyckich, pisałam teksty do szkolnego radia i recytowałam wiersze na zjazdach maturalnych, które były tradycją naszej szkoły.

W takim razie skąd pomysły, żeby studiować medycynę?

Miałam ogromny problem z wyborem kierunku studiów. Myślałam o szkole aktorskiej, psychologii, polonistyce. Do medycyny w ostateczności przekonał mnie mój ojciec, który był bardzo praktycznym człowiekiem. Mówił, że to pewny zawód, bez względu na sytuację panującą w kraju.

Żałowała Pani kiedyś tej decyzji?

Prawdę mówiąc nigdy, tym bardziej że wybrałam pediatrię jako specjalizację, a praca z dziećmi, chociaż bardzo odpowiedzialna, jest zarazem przyjemna. Już na stażu w bocheńskim szpitalu bawiłam się świetnie razem z kolegami w kabarecie założonym przez dr Danutę Wójtowicz-Tarczyńską, o dwuznacznej nazwie „Medykamenty”. Jeździliśmy po Polsce na przeglądy grup kabaretowych. Niespodziewana śmierć męża Danusi przerwała istnieniu kabaretu.

A gdzie w tym wszystkim było miejsce na poezję?

Poezja zawsze zajmowała ważne miejsce w moim życiu, ale sama nie pisałam wierszy. Praca, wychowywanie dzieci, robienie specjalizacji zajmowało sporo czasu. Dopiero w 2004 roku na zjeździe maturalnym, gdy jedna z koleżanek przeczytała wiersz swojego autorstwa, pomyślałam, że spróbuję w ramach zabawy słowem.



► Halina Sułek-Kobiela pod pseudonimem Fryzjerka napisała ponad 900 wierszy, które znaleźć można na forach poetyckich. Niektórzy do tej pory sądzą, że pani Halina jest zawodową fryzjerką

Nasz rozmówca

Halina Sułek-Kobiela

Bochnianka, z zawodu lekarz pediatra, z zamiłowania poetka. Pierwsze wiersze publikowała w Internecie, gdzie została zauważona. Jej utwory znalazły się w kilku antologiach wydawanych przez poetyckie portale internetowe, m.in. „Ogrodowe impresje”, „Ogrodowe fantazje”, „Ogrodowe fascynacje”, „Gorąca cegła”, „Widok z okna” czy „Post scriptum”. Autorka dwóch tomików poetyckich „Musztarda po obiedzie” oraz wydanego niedawno „Co w trawie piszczy”. Prowadzi bloga poetyckiego: <http://artystka-musztardapooobiedzie.blogspot.com/>

Poezja zawsze zajmowała ważne miejsce w moim życiu, ale sama nie pisałam wierszy

Tak po prostu usiadła Pani i napisała wiersz, potem, drugi kolejne?

Początkowo pisałam krótkie rymowanki, często nieporadne albo wiersze okolicznościowe. Stopniowo doskonaliłam warsztat. Dla mnie pisanie to rodzaj ucieczki w fantastyczny świat, zatrzymanie ulotnej chwili, podzielenie się refleksją na jakiś temat. Lubię pisać żartobliwie, z przymrużeniem oka.

Ale nigdy nie pisała Pani do szuflady

Dzisiaj funkcję szuflady spełnia internet. Mam tam ponad 2000 wierszy. Część czeka, by ujrzeć światło dzienne, inne są już dostępne na portalach poetyckich lub Facebooku. Zaczynałam na portalu poetyckim pod nazwą Kraina Wierszy, potem na stronie wiersze.kobieta.pl. Do tej pory zamieszczam tam wiersze pod nickiem Fryzjerka. Aktualnie piszę w Ogrodzie ciszy.pl i na ósmym piętrze.pl

Fryzjerka. Zastanawiam się, skąd pomysł na taki mało poetycki nick?

Przy logowaniu był problem z loginem, wszystkie, które wpisywałam, były zajęte. Po kilkunastu próbach napisałam Fryzjerka i tak zostało. Zresztą pozostałe moje nicki też są mało poetyckie, np. rennie8 powstało od nazwy leku na zgagę.

Jakie to uczucie trzymać w ręce książkę swojego autorstwa?

Przychodzi z dźwiękiem i pachnie farbą. Początkowo nie mogłam uwierzyć, że to moje własne wiersze, które w większości znam na pamięć. Wydane w formie książek, są bardziej bliskie, można zabierać je ze sobą w podróż, na wakacje i bardzo ważne dzielić się nimi. Później radość i euforia przechodzi. Zmienia się w wątpliwość, czy moje wiersze potrafią kogoś zainteresować, wzruszyć. Czekam z duszą na ramieniu na opinie znanych i nieznanymi mi osób. Jak na razie spotykam się z życzliwym przyjęciem i dlatego nadal piszę i mam zamiar wydać kolejne tomiki. ● ©

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

Warto wiedzieć

Przewodnicy w kopalni

● Około 200 osób z Małopolski spotkało się w bocheńskiej kopalni podczas uroczystej gali z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika.

Podczas spotkania wręczono ministerialne odznaczenia, goście mieli okazję zwiedzić także bocheńską żupę. – W tej chwili odwiedza nas ponad 120 tys. turystów rocznie, ale jesteśmy przygotowani na dwa razy większą liczbę – mówił Krzysztof Zięba, prezes Kopalni Soli w Bochni do zgromadzonych gości. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Z Bochni w świat...

● Marta i Ireneusz Trybulcowie – twórcy zespołu „Camerata Cracovia”, animatorzy kultury, byli gośćmi spotkania zorganizowanego w bocheńskim muzeum.

Odbyło się ono w ramach cyklu „Z Bochni w świat. Ze świata do Bochni”. Goście Jana Flaszki, dyrektora muzeum, opowiadali o swojej działalności, a także ciekawych planach na dalszą i bliższą przyszłość. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Duchowe przygotowanie do Wielkanocy

● W siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” odbyło się spotkanie, podczas którego zgromadzeni nasi słuchacze mogli posłuchać wykładu ks. mgr. Piotra Biesia. Prelegent, który jest asystentem Rady Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Bochni, mówił o idei duchowego przygotowywania się do Zmartwychwstania Pańskiego. (BW)



FOT. BARBARA WÓJCIK

Bardzo śmieszne urodziny



FOT. MAŁGORZATA WIECEK-CEBULA

W Iapanowskim Domu Kultury odbyły się 18. urodziny kabaretu ZEZ. Obecnie tworzą go: Gabriela Burnos, Żaneta Młyńska, Mateusz Musiał, Krystian Stańdo i Piotr Musiał. W prawie dwupółgodzinnym widowisku nie mogło zabraknąć najlepszych skeczy, skocznych tańców, tortu i szampana. Swoje najnowsze programy zaprezentowały licznie zgromadzonej publiczności Iapanowskie kabarety: ZEZ, PSTRYK, KROPKA NAD Ś i ŚMIECHOMANIACY, a także trzciański kabaret ZGRED i dziecięcy zespół tańca nowoczesnego prowadzony przez panią Martę Zambrowską. (maw)

Młoda bochnianka chce być jak Michael Jordan

● Dominika Dziadoń należy do wyróżniających się koszykarek MOSiR-u Bochnia. Swoją grą zwróciła uwagę trenerów kadry

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

W Bochni nie brakuje utalentowanych koszykarek. Jedną z nich jest Dominika Dziadoń. Zawodniczka MOSiR-u już notuje pierwsze sukcesy.

Całkiem niedawno znalazła się w gronie finalistów Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego, zabawy organizowanej przez „Gazetę Krakowską”. - To było dla mnie duże wyróżnienie. Odebrałam to jako docenienie pracy i wysiłku - mówi zawodniczka.

Dziadoń dziś nie potrafi wyobrazić sobie dnia bez koszykówki. Nie zawsze tak było. - Tę dyscyplinę trenuję od pięciu lat. Wybrałam ją przypadkiem. Na szkolnym korytarzu zobaczyłam plakat dotyczący naboru do sekcji. Postanowiłam spróbować swoich sił i wybrałam się na pierwszy trening. Bardzo mi się to spodobało. To zdecydowało, że trenuję do dziś. Chciałabym grać jak najdłużej. Moim marzeniem są występy w WNBA - twierdzi młoda bochnianka.

Zawodniczka nie ukrywa, że w spełnianiu celu mogą jej po-



► Dominika Dziadoń (na zdjęciu pierwsza z prawej) ostatnio mogła cieszyć się z wyróżnienia w Tarnowskim Plebiscycie Sportowym

móc idole, na których się wzoruje. - Tutaj numerem jeden jest Michael Jordan, który osiągnął wiele w swoim życiu. Początki miał trudne. Jego przykład w każdej chwili sła-
bości podnosi mnie na duchu, dodaje dużo sił. Podziwiam też Marcina Gortata. On dzięki wytrwałości jest jedynym Polakiem, który gra w najlepszej

lidze świata NBA - mówi Dominika.

Dla młodej zawodniczki oprócz treningów ważna jest również nauka. Chociaż, jak przyznaje, nie zawsze jest łatwo ją pogodzić. - To trudne zadanie, ale nauczyłam się dobrze gospodarować czasem. Uczę się w Gimnazjum nr 1 w Bochni. Uczęszczam tam do klasy ko-

szykarskiej razem z innymi zawodniczkami z drużyny. Jedziemy więc na tym samym wózku - twierdzi zawodniczka.

Dziadoń to kolejny przykład, że w Bochni nie brakuje utalentowanej młodzieży, która chce trenować sport, a zwłaszcza koszykówkę. - Nasze sukcesy wynikają z codziennych treningów. Podczas nich pod okiem trenera Rafała Sroki dajemy z siebie wszystko. To przynosi efekty w postaci wygranych w meczach ligowych i turniejach - twierdzi zawodniczka.

Sukcesy swojej podopiecznej cieszą trenera Rafała Srokę. Chwali pracę Dominiki, zaznacza, że dzięki temu została całkiem niedawno powołana do kadry narodowej. - Jest bardzo ambitna. Trenuje z dużym zaangażowaniem do pięciu razy w tygodniu. Nie pamiętam, kiedy ostatnio opuściła jakieś zajęcia - twierdzi szkoleniowiec zespołu. Rafał Sroka zaznacza, że jego podopieczna ma liczne atuty. - Jest wysoką zawodniczką podkoszową, ale mimo to woli zdobywać kosze rzutami z półdystansu. Zdarzają się jej spotkania, kiedy wychodzi to jej perfekcyjnie. Jest dobrym obrońcą, często blokuje rzuty przeciwniczek - dodaje. ●

Rozmowa

Utrzymanie to nasz cel nadrzędny. Wierzę, że zespół temu sprosta

Trener Rylovii, Janusz Kuboń, mówi o najbliższych planach swojego zespołu.

● **Od kilku tygodni do rundy rewanżowej przygotowuje się też Pana drużyna. Nad czym obecnie pracuje czwartoligowiec?**

Powoli kończymy ciężkie i wymagające treningi motoryczne. Wkrótce przechodzimy do zajęć z techniki, szybkości i taktyki.

● **Czy ta ostatnia jest dla Pana priorytetem podczas obecnego „ładowania akumulatorów”?**

Skupiamy się na wszystkim. Jeżeli chodzi o taktykę, to pracujemy nad tym, co chcemy poprawić. A takich rzeczy nie brakuje. Mówiąc jednak konkretniej, przygotowujemy dwa ustawienia, w których głównie chcemy się prezentować wiosną.

● **Zima to czas, w którym w zespołach dochodzi często do wielu zmian. Ilu z nich można spodziewać się w Rylovii?**

Opuściła nas trójka piłkarzy. Krystian Pietrzak zrezygnował z występów ze względu na studia. Kontuzja zerwania więzadeł krzyżowych w kolanie, odniesiona jeszcze w rundzie jesiennej, wyeliminowała Grzegorza Kubonia. Trzy tygodnie temu przeszedł operację. Teraz przed nim długa rehabilitacja. Na jednym z treningów urazu łątki doznał Tomasz Wilk, co go również wyklucza z gry. Wspomniana trójka to byli nasi podstawowi piłkarze. Mam nadzieję, że uda się to zrekomensować.

● **No właśnie, czy już wiadomo, kto wiosną wzmocni Pana zespół?**



Naszym nowym piłkarzem został Marcin Drwał z Unii Tarnów. To zawodnik, który może występować na bokach defensywy lub pomocy. Stwarza sporo możliwości. Co do pozostałych wzmocnień, to na razie nie chcę nic mówić. Testujemy kilku zawodników. Zobaczymy, kto z nich do nas trafi.

● **O ile runda wiosenna będzie trudniejsza dla Pana podopiecznych?**

Spodziewam się, że będzie w niej o wiele trudniej niż jesienią. Zespoły walczące o utrzymanie czy awans nie odpuszczają. Widać to po ruchach transferowych, których dokonują. Mocna może być Watra Białka Tatrzańska. Ciekawie jest też w innych drużynach.

● **Co interesuje Pana jako trenera Rylovii?**

Chcielibyśmy się spokojnie utrzymać. To nasz cel nadrzędny.

● **Które miejsce marzy się Panu na finiszu sezonu?**

Od dziesiątego w górę. To gwarantuje zachowanie bytu w czwartej lidze. Mam nadzieję, że zespół sprosta temu zadaniu. ●

Rozmawiał Andrzej Mizera

Każdy następny mecz jest ważny

Bochnia

Roman Kieroński
r.kieronski@gk.pl

Po zwycięstwie w wyjazdowym meczu z AZS-em Politechniki Świętokrzyskiej Kielce szczypiornicy MOSiR-u Bochnia umocnili się na czele drugoligowej tabeli.

W roli sprzymierzeńców bocheńskiego klubu wystąpili w minionej kolejce piłkarze ręczni VIVE II Kielce. Pokonali depreczą im po piętach drużynę Grunwaldu Ruda Śląska. Rywale mają już 6 punktów straty, ale także jeden zaległy mecz.

- To woda na młyn dla naszego zespołu, ale droga do I ligi jest nadal daleka. Czekają nas jeszcze trudne spotkania z rezerwami VIVE i grającym w ostatnim okresie coraz lepiej Orłem Przeworsk. W tych spotkaniach nie możemy stracić punktów - mówi trener Ry-



► Szcypiornicy MOSiR-u Bochnia konsekwentnie zmierzają do wytyczonego celu. Kolejny mecz ma w tym pomóc

szaard Tabor. Wtedy w komfortowej sytuacji jego drużyna wyjedzie na rewanżowy mecz z Grunwaldem. W wypadku przegranej w którymś z wymienionych wcześniej spotkań mecz w Rudzie Śląskiej byłby spotkaniem o wszystko.

Jutro o godz. 18 we własnej hali piłkarze ręczni MOSiR-u zagrają z drużyną z Przeworska. - W drużynie panuje pełna mobilizacja. Szcypiornicy nie dopuszczają myśli o stracie punktu i liczą na doping wiernych kibiców - mówi trener. ●

W skrócie

SIATKÓWKA

Jedynka pokonała konkurentki

Poznaliśmy zwycięzców kolejnych zawodów rozgrywanych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tym razem na parkiecie Hali Widowiskowo-Sportowej w Bochni rywalizowały siatkarki. W zmaganiach wystartowało pięć zespołów. Po zaciętej walce ostatecznie wygrała drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. Ona awansowała do zawodów rejonowych. Odbędą się 3 marca w Krzeszowicach. Kolejne lokaty zajęły Zespół Szkół nr 1, II LO, ZS nr 2 i ZS nr 3. Zawody sędziowali Andrzej Zawada i Janusz Surma. Ich organizatorem był MOSiR Bochnia. (ANMI)

PIŁKA NOŻNA

Uczcili pamięć

Pierwsza drużyna MOSiR-u Bochnia zwyciężyła w XV Jubileuszowym Międzynarodowym Turnieju Piłkarskim im. Tomka Piotrowskiego. W turnieju wystartowało siedem drużyn. Najlepsza okazała się MOSiR I. Sukces odniosła dzięki zwycięstwu w ostatnim meczu z nie pokonanym zespołem Popradu ze Słowacji. Jemu przypadła druga pozycja. Kolejne lokaty zajęły AS Progres, Wisła Kraków, M.F.K. Keżmarok, MOSiR II Bochnia i Zabrze. Najlepszym strzelcem turnieju z ośmioma bramkami został Tomasz Palonek. Najlepszym zawodnikiem MOSiR I wybrano Nikodema Kamienieckiego. Podczas turnieju odbył się pokazowy trening prowadzony przez trenera krakowskiej Wisły Rafała Wislockiego. (ANMI)

JUDO

Medale na tatami

Bardzo dobry start zaliczyli judocy MOSiR-u Bochnia. Podopieczni Sebastiana Serwińskiego z Turnieju Dzieci w Wolbromiu przyjechali z 22 medalami. Rywalizowali z rówieśnikami z Wolbromia i Sosnowca. Na najwyższym stopniu podium stanęli: Maciej Ryncarz, Damian Pławecki, Maja Twardowska, Wiktoria Żabczyńska, Szymon Mierzwiński, Filip Możdżeń. Drugie miejsca zajęli: Michał Trojan, Igor Dziadowiec, Bartosz Król, Maciej Kumor, Rafał Gibała, Wiktor Matykievicz, Aleksandra Ryncarz, Dominika Możdżeń, Kamil Możdżeń. Z brązowymi medalami wrócili: Szymon Mazurkiewicz, Mateusz Klasa, Mikołaj Nalepka, Karol Jaglarz, Hubert Kurtyka, Michał Cwik, Mikołaj Filipek. W turnieju wystartowali też: Oliwier Żelichowski, Hubert Kaczmarczyk, Krzysztof Baniak, Karol Kopacz. (ANMI)

Tak zmieniała się nasza Bochnia

Na 762. urodziny solnego grodu naszym Czytelnikom prezentujemy archiwalne fotografie miasta

Bochnia

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

27 lutego 1253 r. Bolesław Wstydliwy, książę krakowski i sandomierski, nadał Bochni prawa miejskie. Akt lokacyjny podpisano w Korczynie. Dziś mijają dokładnie 762 lata od tych wydarzeń. Dzisiejsza Bochnia znacznie różni się od tej sprzed kilku wieków. Specjalnie dla naszych czytelników dotarliśmy do starych fotografii, które pochodzą z archiwum bocheńskiego muzeum, a także prywatnej kolekcji pana Adama Famielca. Sprawdzamy również, jak miasto widzą sami bochniaczy.

Mysząc o Bochni, zauważamy zmiany widoczne gołym okiem.

Nowe budynki, asfaltowe ulice, powstające place zabaw czy miejsca, w których można spędzić czas wolny. Ale są również zmiany, których nie dostrzegamy gołym okiem, nad którymi się nie zastanawiamy. Chodzi o mieszkańców miasta, dzięki którym jego historia trwa tak długo.

- Czas po II wojnie światowej jest bardzo istotny. Budowa osiedli mieszkaniowych spowodowała, że liczba mieszkańców znacznie wzrosła - mówi Jan Flaszka, dyrektor Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni. - Z 14,5 tys. zwiększyła się prawie dwukrotnie - dodaje.

Aby sprawdzić, jak mieszkańcy pamiętają Bochnię, wybraliśmy się w słoneczne przedpołudnie na Planty Salinarnie oraz Rynek.

- Kiedyś przychodziłem tutaj z dziećmi specjalnie nad fontannę - mówi pan Władysław spacerujący po Plantach. - I nie tylko ja. Pamiętam w niedzielę przychodziły tam całe rodziny. Potem staw zasypali i już nie było gdzie iść - dodaje mężczyzna. Z kolei idąca nieopodal nas młoda matka na brak stawu nie narzeka. Kobieta wyjaśnia, że teraz jej córeczka Ania ma miejsce do zabawy, może się wybiegać, a nad zbiornikiem wodnym było niebezpiecznie.

- Myślę sobie, że kiedyś było inaczej, weselej. Na Rynku było więcej ludzi, a teraz wszyscy gdzieś się śpieszą - mówi pan Marian.

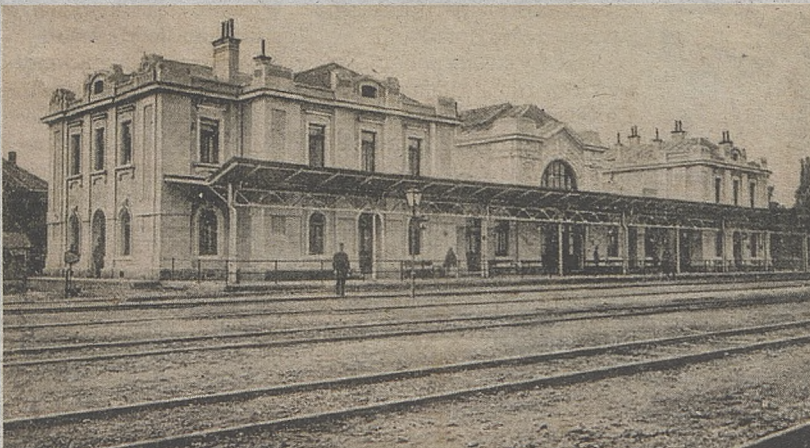
Po kilku minutach rozmowy mężczyzna zwierza się, że niezależnie od tego, jak bardzo denerwują go pewne rzeczy, w mieście jest lokalnym patriotą. - Tutaj się urodziłem, wychowałem i nie wyobrażam sobie żyć w innym miejscu. Bochnia jest moim domem - mówi na zakończenie rozmowy. ●



► Tak wyglądał budynek Wiejskiego Domu Handlowego w latach 40. Prawdopodobnie obok Rynku było to drugie ważne miejsce, gdzie kwitł handel



► Wiejski Dom Handlowy, mimo że odnowiony, w świadomości bochniaków pozostaje nadal taki sam. Jest to miejsce, w którym możemy kupić prawie wszystko



► To zdjęcie pokazujące bocheński dworzec kolejowy wykonano przed 1914 rokiem. Dzisiaj miejsce to wygląda bardzo podobnie i równie często jest fotografowane



► Budynek bocheńskiego dworca, pomimo że zmodernizowany, wygląda identycznie, teraz sporo się tu jednak dzieje, kolej mocno inwestuje w infrastrukturę



► W okresie Polski Ludowej na bocheńskim rynku było gwarno. To tutaj odbywał się handel, a przy stoiskach gromadzili się ludzie zarówno z miasta, jak i okolicznych wsi



► Dzisiaj płyta Rynku - centralne miejsce w Bochni - służy mieszkańcom głównie jako miejsce spotkań i spacerów. Stoiska handlowe zastąpione zostały ławeczkami



► Z terenu Uzborni nie mamy niemal w ogóle materiałów archeologicznych. Nikt do końca nie wie, jak powstała. Mieszkańcy Bochni długo bali się na tym terenie osiedlać



► Dzisiaj mieszkanie w tym miejscu jest marzeniem wielu. Wzgórze Uzborna już nie przeraża, a wzbudza zachwyt. Cisza, spokój, dużo zieleni tak blisko gwarne centrum